

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Protest emigrantów z Litwy przeciwko prześladowaniom ludności [polskiej] w Kowieńszczyźnie.

Wczoraj z okazji Walnego Zebrania Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w szeregu przemówień zreferowano ciężkie położenie ludności polskiej w Litwie i zwrócono uwagę na samobójczą, krótkowzroczną politykę Litwy, zaślepionej zoologicznym nacjonalizmem. Zebrani w silnych słowach dali wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu represji stosowanych przez komendantów wojskowych w Litwie

wobec rodzin polskich za nauczenie w domu dzieci w języku ojczystym. W czasie dyskusji wyoniła się kwestja utworzenia komitetu pomocy finansowej ludności polskiej, do prowadzonej represjami ekonomicznymi niemal do zebraćcego kija. Zorganizowanie tej akcji powierzone Zarządowi Związku Kownian. Jednocześnie wreszcie przyjęto rezolucję następującą:

- 1) wyrażają swe głębokie oburzenie na kierownicze władze litewskie, które swą antypolską polityką wzniciają nienawiść do ludności polskiej w Litwie i rozpalają zarzewie walk bratobójczych;
- 2) wyrażają swą czułość i uznanie dla tych rodaków w Litwie, którzy, pełni samozaparcia i poświęcenia, niosą sztandar oświaty i kultury polskiej wśród szerokiej warstwy ludności polskiej w Litwie i którzy w imię tej idei cierpią prześladowania ze strony zasiepanego szowinizmu litewskiego;
- 3) nawołują rodaków swoich, a przede wszystkim młodzież w Litwie do poważnej, wytrwałej i systematycznej obrony swych praw kulturalnych, gospodarczych i politycznych, dając w ten sposób dowód, że element polski w Litwie był, jest i będzie, i że z nim liczyć się należy;
- 4) zwracają się do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z gorącą prośbą, aby raczył nie zaniedbać żadnych będących w jego posiadaniu środków celem udzielenia pomocy i ulżenia ciężkiej niedoli Polaków—obywateli Republiki Litewskiej, oraz aby zechciał zastosować właściwe przeciwdziałanie, mogące los Polaków w Litwie na należne im z prawa i historii tory skierować.

Pogrom Instytucji kulturalnych polskich w Kownie za wiedzą komendanta miasta!

Według wiadomości, jakie naszły do Wilna, pogrom instytucji kulturalnych polskich odbył się w dniu 20 b. m. za wiedzą komendanta miasta Kowna, który zawiadomiony telefonicznie o zamierzonych demonstracjach, nie wydał policji żadnego rozkazu niedopuszczenia do ekscesów. Przeciwnie z zachowaniem się policji trzeba wnioskować, że rząd kowieński kazał tylko policji być w roli obserwatorów. Tak np. policja przyglądała się demolowaniu cukierni beczynnie, mimo, iż w pobliżu mieścił się policyjny posterunek, zaś cukiernia zajmowała lokal przy jednej z głównych ulic. Po wybiciu szyb studenci weszli do sódka i kazali muzyce grać litewskie pieśni patriotyczne. Jednocześnie demolowali urządzenie cukierni. Panika publiczności napelniającej lokal, była zrozumiała.

Straty, wynikiem wskutek demolowania lokalu kawiarni Perkowskiego oceniła policja przy spisowaniu protokołu na sumę ok. 10 tys. litów. Zaznaczyć należy, że dyrekcja Polskiego T-wa Drobnoego Kredytu w Kownie na wiadomość o wiecu studentów już o godz. 9 wiecz. zwróciła się do policji z prośbą o ochronę lokali polskich instytucji kulturalnych. Na podstawie doświadczenia można było bowiem przewidywać, że wiec zakończy się pogromem polskich instytucji. Policja przysłała tylko jednego posterunkowego pod gmach Polskiego T-wa Drobnoego Kredytu. Inne lokale polskie nie zostały przez policję zabezpieczone.

Następnie tłum demonstrantów udał się na ul. Orzeszkowej Nr. 12, gdzie mieszczą się polskie instytucje kulturalne. Po bezskutecznych wysiłkach zmierzających do wyłamania drzwi frontowych, przystąpiono do niszczenia lokalu od zewnątrz. Studenci rzucali płyty betonowe z chodników, kamienie, drażki drewniane i t. d. Następnie tłum udał się pod gmach gimnazjum polskiego na ul. Lesnej. Tu dopiero kilku policjantów wezwano tłum do rozejścia się, co też demonstranci bez protestu uczynili. Nikogo z napastników jednak nie aresztowano i nie ustalono tożsamości ani jelskiej osoby, biorącej udział

chorych. Jest to najnieuczciwsze w świecie wykorzystywanie biedy ludzkiej i choroby dla celów politycznych. Litwini chcą przez to pokazać po pierwsze, że w Wileńszczyźnie są zamieszkałi sami Litwini, a po drugie jeszcze raz wysunąć na forum międzynarodowe kwestje wileńskie. Wiadomo przecież wszystkim, znającym nasz kraj, że w rejonach dotkniętych klęską nieurodzaju nie ma zupełnie Litwinów jak również Litwini nie zostali objęci epidemią tyfusu pamiastego, która zresztą już wygasa.

Perfidne stanowisko Litwy wobec klęski głodu i epidemii tyfusu w Wileńszczyźnie.

Rząd litewski po przez swój Czerwony Krzyż zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z propozycją przyjęcia z pomocą finansową i sanitarną braciom Litwinom, dotkniętym klęską głodu i epidemią tyfusu w Wileńszczyźnie. Litewski Czerwony Krzyż prosi o wskazanie sposobu udzielenia tej pomocy ludności litewskiej w Wileńszczyźnie.

Nie potrzebujemy dodawać, że nieproszona pomoc litewska nicma nic wspólnego z uczuciem ludzkości. Litwinom nie chodzi wcale o dopomożenie głodującym lub leczenie

Litwini wileńscy oficjalnie nie chcą interwenjować w Kownie. Lepiej robić to po cichu

„Vilniaus Rytosius” w artykule p. t. „O ostatnich wypadkach” bagatelizuje aresztowania jakie miały miejsce na Litwie względem nauczycieli polskich i wypowiada się przeciw polityce zemsty, gdyż doprowadziła by ona do absurdu, albowiem po re-torsyjnych aresztowaniach Litwinów w Polsce w myśl tej polityki winno by nastąpić dalsze aresztowania na

Znowu wysiedlenia z Litwy.

Z granic Litwy koło Porzecha Kotowicza, z Szawel. Powód wysiedlono 46-letniego Władysława

siedlenia — nielojalność państwową.

KLUB NARODOWY

w niedzielę dnia 4 marca o godz. 5-ej wiecz. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11 Prof. WACŁAW KOMARNICKI wygłosi odczyt p. t.:

Przesilenie Konstytucyjne we Francji.

Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 groszy.

400 rybaków na bryle lodowej.

MOSKWA (Pat.) Na morzu Kaspijskim oderwała się od brzegu olbrzymia bryła lodowa, unosząca 400 rybaków i 190 koni. Za oddalającą się od brzegu krań wyleciał samolot ze środkami żywności i lekarstwami. Samolot ten wskazywać będzie również drogę łamaczowi lodów, które śpieszą z pomocą nie-szczęśliwym rybakom.

Katastrofa lotnicza.

PARYŻ (Pat.) Dziś ponad miejscowością Monthery w czasie lotów skrobacyjnych wydarzyła się katastrofa. Mianowicie, na wysokości 800 m. ponad ziemią zderzył się dwa samoloty wojskowe. Jeden z lotników wyskoczył z aparatu ze spadochronem, jednak spadochron nie rozwinął się. Pod gruzami aparatu obaj lotnicy ponieśli śmierć. Śledztwem, mającym na celu ustalenie przyczyn katastrofy, kieruje osobiście gen. Denain.

OGNIKO AKADEMICKIE WIELKA 24 Dzisiaj i codziennie

XII SZOPRA AKADEMICKA

WSTĘP OD 50 GR. DO 2,50 ZŁ. Początek o g. 20.15 w niedzielę i święta dwa przedstawienia (godz. 18 i 20).

Senat obraduje nad budżetem.

WARSZAWA. Pat. — W dniu 26 b. m. Senat przystąpił do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 34-35. Na posiedzenie przybył rząd in corpore z p. prezesem Rady Ministrów Jędrzejewiczem na czele, prezes N. I. K. dr. Jakób Krzemieniński, wiceministrowie, dyrektorzy departamentów i wyżsi urzędnicy. Sprawozdawca generalny sen. Szarski (BBWR) zaznaczył że w porównaniu do mocarstwowej roli, jaką odgrywa nasze państwo, jego rola gospodarcza jest jeszcze nieznaczna i może dlatego ta skromna forma naszego gospodarstwa ochroniła nas przed gwałtownymi skutkami przesilenia(?) Ponadto świadoma swych celów i z żelazną konsekwencją dążąca do ich osiadczenia władza państwowa jest tym pierwszym czynnikiem, który nas wyprowadza z dotychczasowego labirynta.

Obok stabilizacji politycznej stabilizuje się i życie gospodarcze. W dyskusji pierwszy przemawiał senator Głabiński (Klub Narodowy), który zajął wobec budżetu stanowisko negatywne, twierdząc, że rząd nie liczy się z możliwościami gospodarczymi społeczeństwa. Mówca wypowiedział się za polityką narodową. Senator Woźnicki (stronictwo ludowe) omawiając sprawę budżetu, zarzucił zbyt niuansowy charakter obz nad uchwaleniem budżetu. W dalszej dyskusji przemawiali: senatora Kluszyńska z PPS, senator Pant z klubu niemieckiego, senator Horbaczewski z klubu ukraińskiego, senator Micheja z NPR, którzy poddawali krytyce politykę gospodarczą rządu. Na jutrzejszym posiedzeniu senat przystąpi do dyskusji szczegółowej.

Wizyta polskiej floty wojennej w Leningradzie?

GDYNIA. Rozeszły się tutaj pogłoski, że niebawem nastąpi wizyta polskiej floty wojennej w Leningradzie. Chociaż termin wizyty nie jest jeszcze ustalony, przypuszczają, że

przypadnie ona w kwietniu, tak, ażeby flota sowiecka, która rewizytować następnie będzie Polskę, mogła wziąć udział w polskim święcie narodowym w dniu 3 maja br.

Związek państw bałtyckich.

RYGA. (Pat.) Lotewski prezes rady ministrów Błodniek wygłosił wczoraj na kongresie partji kolonistów mowę, w której poruszył m. in. sprawę związku państw bałtyckich. Minister ma nadzieję, że stworzenie związku bałtyckiego jest kwestją nie lat, ale krótkiego czasu, jak również żywi nadzieję, że związek ten obejmie Finlandję i Szwecję. W ten sposób państwa bałtyckie stałyby się osrodkiem bloku, zapewniającego pokój nad brzegami Bałtyku. W dalszym ciągu premier zaznaczył, że wszelkie wersje o jakichś niebezpieczeństwach, grożących ze Wschodu lub Zachodu uważa za bezpodstawne.

politycznych Litwy wygłosiło mowę, wypowiadając się za stworzeniem bloku bałtyckiego. Min. Zaunius powiedział m. in., że rząd litewski stara się usunąć wszelkie przeszkody, utrudniające stworzenie tego związku. Jeżeli do chwili obecnej — mówi minister — unikano wyraźnej deklaracji w tej sprawie, to bynajmniej nie znaczy to, że Litwa chce prowadzić politykę nie bałtycką. Za koniecznością stworzenia związku bałtyckiego wypowiedział się również b. min. Wilejszys oraz rektor uniwersytetu kowieńskiego Remeris, który zaznaczył, że polska polityka stała się dziś bardzo aktywna. Jest nadzieja, że Polska spróbuje również zlikwidować swe nieporozumienia z Litwą.

CZY PAKT O NIEAGRESJI między Niemcami a Czechosłowacją dojdzie do skutku?

PRAGA Pat. „Lidove Noviny”, komentując wiadomość jednej z agencji prasowych, jakoby Niemcy miały zaproponować Czechosłowacji zawarcie paktu o nieagresji na wzór paktu, zawartego z Polską, stwierdzają, że oficjalne czynniki praskie nie wiedzą nic o tego rodzaju propozycji. Zdaniem pisma, można przypuszczać, że Berlin nosi

się z podobnym zamiarem. Stanowisko Czechosłowacji jest w danej sprawie znane. Nie odrzuca ona zasadniczo żadnych rokowań, które mogłyby się przyczynić do porozumienia międzynarodowego i do wzajemnego pokoju, dlatego też z natury rzeczy Czechosłowacja nie odrzuciłaby ewentualnej propozycji Berlina. Czechosłowacja zachowa-

Czy rokowania sowiecko-japońskie zostaną wznowione?

MOSKWA. (Pat.) Wznowienie rokowań o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej według zgodnych doniesień sowieckich i japońskich, nastąpić ma w połowie marca w Tokio. Sowiecki dyrektor kolei Rudyj miałowal następców na miejsce zwolnionych z więzienia 6 wyższych urzędników, którzy w najbliższym czasie mają powrócić do Z. S. S. R. „Prawda” podkreśla z całym naciskiem, że Związek Sowieatów nie dopuści do najmniejszego uszczuplenia swych praw, dopóki nie nastąpi akt sprzedaży kolei i dopóki jest jej prawnym właścicielem.

LEWICA FRANCUSKA WARCHOLI.

PARYŻ. (Pat.) Na ulicach Paryża i miast prowincjonalnych ukazały się olbrzymie plakaty, podpisane przez 214 deputowanych lewicowych. Odezwa, zatytułowana: „De-

mokracja w niebezpieczeństwie” wzywa wyborców do organizowania obrony zagrożonego ustroju republikańskiego.

Tajemnica morderstwa Prince'a.

PARYŻ. (Pat.) „La Liberté” zwraca uwagę na fakt, że radca Prince w dniu, w którym dokonano na nim morderstwa, zaraz po wyjściu z domu telefonował, iż przez omyłkę zamiast ważnych papierów wziął inne. Wymikałoby z tego — pisze dziennik — że ważne akta, t. j. zn. dokumenty, dotyczące sprawy Stawiskiego, pozostały w mieszka-

niu Prince'a w Paryżu. Tymczasem dokumenty, które po śmierci Prince'a rodzina zmarłego wręczyła władzom sądowym, nie zawierają ani jednego papieru w sprawie Stawiskiego. „Liberte” wyprowadza stąd wniosek, że akta Stawiskiego zginęły z mieszkania Prince'a w Paryżu i domaga się wszczęcia natychmiastowego dochodzenia w tej sprawie.

W obronie niezależności Austrii.

LONDYN Pat. „Evening News” zamieszcza wywiad, uzyskany od kanclerza Dollfussa. Kanclerz Dollfuss oświadczył m. in., że zarządził wzmocnienie wojsk wzdłuż granicy niemieckiej. Kanclerz Dollfuss podkreślił, że utrzymuje się pogłoska, jakoby blisko 10 tys. t. zw. legionistów austriackich w Niemczech gotowych było do wkroczenia do Austrii. Najlepszym środkiem przeto, oświadczył kanclerz Dollfuss, aby odwieść tych legionistów od tego rodzaju zwarjowanych awantur jest być przygotowanym na wszelkie wypadki. Na zapytanie, czy prawdą jest, że Włochy koncentrują wojska

i eskadry lotnicze w pobliżu granicy austriackiej, aby ją przekroczyć w chwili napaści na Austrię, kanclerz Dollfuss odpowiedział, że, aczkolwiek nie posiada w tej mierze informacji, to jednak jest gotów przypuszczać, że, jeśli jakies obce siły wkroczą do Austrii, to nie będą jedynymi siłami, jakie puszczzone zostaną w ruch. Dziennik „Evening Standard” stwierdza również ogólne przypuszczenie, że Włochy są bezwzględnie zdecydowane wystąpić wojska do Austrii, w razie gdyby hitlerowcy planowali zamach stanu.

Prądy monarchistyczne w Austrii.

PARYŻ. (Pat.) „L'Intransigeant” omawia odbyte w Wiedniu za zgodą kanclerza Dollfussa manifestacje monarchistyczne i wnioskuje, że ru-chu tego nie należy lekceważyć. Powołując się na źródła węgierskie, dziennik twierdzi, że kanclerz Dollfuss uzgodnił z księciem Starhembergim, przywódcą Heimwehry, poglądy w sprawie przywrócenia praw Habsburgów. Arcyksiążę Ot-

ton Habsburg może liczyć ponadto na serdeczne przyjęcie w szerokich kołach austriackich. Restauracja monarchji austriackiej byłaby niewątpliwie przychylnie przyjęta przez Włochy. Byłoby to zwycięstwem polityki Mussoliniego, który wten-czas uzyskałby zrównoważenie wpływów Małej Ententy i Ententy bałkańskiej w Europie Centralnej.

Ustąpienie ambasadora angielskiego w Paryżu.

LONDYN. (Pat.) Ustąpienie obecnego ambasadora w Paryżu lorda Tyrrella odbiję się na układzie stosunków dyplomatycznych między

Paryżem a Londynem. Lord Tyrrell uchodził za najbardziej frankofilsko usposobionego reprezentanta brytyjskiej służby dyplomatycznej.

Bilonu także mniej!

Równocześnie ze spadkiem obiegu banknotów nastąpi w drugiej dekadzie lutego spadek obiegu bilonu. Obieg bilonu wynosił na dzień 20 bm. 320,3 milj. złotych, w czem monet srebrnych było na sumę 240,3 milj. zł., a niklowych i bronzowych na sumę 80 milj. złotych. W porównaniu z poprzednią dekadą obieg bilonu zmniejszył się o 16,1 milj. złotych.

Lody na Wiśle ruszają

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało z całego kraju meldunki, iż wzrost temperatury spowodował ruszenie się lodów na rzekach polskich. Spłynęły już częściowo lody na Wiśle w górnym biegu. Pod Nieszawą na skutek ruszania lodów utworzył się 4-kilometrowy zator, który narazie jeszcze nie zagraża bezpieczeństwu. Odwilż sygnalizowana jest również na dopły-wach górskich, m. in. ruszyć miała Wisłoka.

Zwyrodniały morderca przed sądem doraźnym.

LWÓW. Pat.— Dziś przed sądem doraźnym rozpoczął się proces przeciwko 44-letniemu Hieronimowi Cybulskiemu, piekarzowi z zawodu, ostatnio właścicielowi budki z wyrobami tytuonowymi, który w wyrafinowany sposób zabił z 3 na 4 b. m. Emilję Scheffównę, a następnie powziartował trupa, rozrzucając części zmarłej w różnych punktach miasta. Na dzisiejszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, poczem przewodniczący zarządził tajność rozprawy. Wyrok spodziewany jest jutro.

WYSZŁA Z DRUKU

Droga Krzyżowa

czyli STACJE MEKI PAŃSKIEJ z Litania do Matki Boskiej Bolesnej.

We wstępie podany jest wykaz odpustów za odprawienie Drogi Krzyżowej, jak również warunki ich pozyskania.

Do nabycia we wszystkich księ-garniach i przy kościołach. 28 str. druku. Cena 20 gr.

Stany Zjednoczone, Japonia, Rosja i Chiny.

Dwa wypadki ostatnie skomplikowały sytuację na Dalekim Wschodzie: zamierzenia Mandżukuo przywłaszczenia drogi żelaznej, do której Sowiety mają prawo i poparcie przez Stany Zjednoczone. Coprawda taktyka ta jest logiczną konsekwencją polityki azjatyckiej Japonii, Rosji i Ameryki. Japonia z powodu przeludnienia swego kraju pragnie rozszerzyć swe wpływy ekonomiczne na rynki chińskie i wykorzystać na kontynencie sytuację militarną, która podniosła jej potęgę polityczną. Stany Zjednoczone dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek pragną utrzymać rynek już zdobyty i dlatego nie chcą dopuścić, by inny naród kontrolował Pacyfik i jego drogi handlowe. Sowiety, idąc po linii polityki carskiej w Azji, niepokoją się o los swych prowincji nadmorskich i ich podstawę Władystok.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by zrozumieć, że z chwilą, gdy Japonia posiada drogę żelazną, łączącą Syberję z Władystokiem, zaobycie ostatniego będzie dziecinną grą i cieżko się Kosji do jeziora Bajkałskiego nastąpi już tylko jako logiczne następstwo wypadków. Obecnie Kosja nie może sobie pozwolić na luksus wojny z Japonią. Uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone jest jakby zabezpieczeniem od walki, których się skończyła większą klęską niż w roku 1905. Natomiast niema sporów terytorjalnych między Japonią i Stanami Zjednoczonymi, rozwija się tu walka wyścigowa na gruncie ekonomicznym. Ale z każdym dnem staje się ona coraz cięższą, tembardziej, że przewaga idzie w kierunku Japonii. Waszyngton narzuca już od dawna swą politykę „otwartych drzwi” w Chinach i uznaje tego stanowiska u mocarstw. To też nie od dzisiaj powstał stan niepokojący między Japonią i Ameryką. Jeszcze w 1905 roku prezydent Roosevelt, który się zainicjował wówczas jako pośrednik w zawarciu między Kosją i Japonią, oświadczył, że era Oceanu Spokojnego będzie nowym dziełem w historii ludzkości i, że supremacja w tej części świata powinna należeć do Stanów Zjednoczonych. W 1914 roku został dzie jest dla nich korzystna i opiera Amerykanie mogli łatwo zdobywać rynki chińskie. W 1921 roku polityka amerykańska może się pochwalić sukcesem na konferencji w Waszyngtonie, kiedy to zmusia Japonię do uznania polityki „otwartych drzwi”. I tylko w ciągu ostatnich lat Japonia, której cele polityczne i gospodarcze nie zmieniały się, pomimo pozorów, mogła nastawić problem na swoją korzyść. Sytuacja w Stanach Zjednoczonych, rozwój przemysłu i deprecjacja pieniądza japońskiego, pozowały krajowi Wschodzącego Słońca nie tylko zaniepokoić Amerykę, ale również Anglię w Indiach i Holandję w Jawie. Sytuacja ekonomiczna Japonii na Dalekim Wschodzie, mogła nastawić problem na się na sytuacji strategicznej również pomysłowej. Dwa kraje — Kosja i Stany Zjednoczone są zagrożone ambicjami japońskimi, jeden z punktu widzenia militarnego, drugi — ekonomicznego. Te dwa kraje rozpoczęły z sobą rozmowy. Rozważmy jaka jest sytuacja strategiczna brzegów Pacyfiku.

Konflikt zbrojny między Stanami Zjednoczonymi i Japonią rozwijałby się głównie na morzu. Budowa kanału Panamskiego nastąpiła, by dać Stanom Zjednoczonym korzystną sytuację. Ten kanał skrócił drogę z Atlantyku do Pacyfiku i czas podróży o 20 dni. Udział Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej był wywołany między innymi chęcią izolowania politycznego Japonii na konferencji w Waszyngtonie przez obalenie sojuszu angielsko-japońskiego. Mimo to wszystkie plusy osiągnięte, sytuacja Ameryki nie jest pozabawiona punktów słabych. Siła amerykańska Pacyfiku ma trzy główne podstawy morskie Puget Sund, San Francisco i Port San Diego; oddalenie ich od Japonii wynosi 4500 mil, od Filipinów (baza ekonomiczno-strategiczna i polityczna dla zdobycia rynków chińskich), 7500 Baza w Hawaju (centrum geograficzne wszystkich dróg Oceanu) w ciągu XX-go wieku została mocno wykrypowana. Jest to pozycja defensywna pierwszej klasy, ale dystans, który ją dzieli od Japonii, zmniejsza jej zdolność ofensywną. Japonia może być mocną w defensywie, a Stany Zjednoczone nie mogą jej zaatakować wyłącznie siłami morskimi. Zaznaczamy, że przygotowania Japonii mają charakter polityczny i militarny. Jej położenie wycieczki, ograniczone bogactwa kopalniane zmuszają do zdobywania solidnych podstaw terytorjalnych. Stąd wypływa cała polityka kontynentalna Japonii, której konsekwencją były: okupacja archipelagu Riu Kiu w 1874 r., Formozy i Paskadoris w 1895; protektorat narzucony Korei w 1905; jej aneksja o 1910 r. i ostatnie dzieło w Mandżurji. Pozostał jeszcze port Władystok. Rosja nie zaopatrzyła go tak, by mógł się oprzeć potężnej flocie. I w razie zaręku ze Stanami Zjednoczonymi be-

działania Japonia zmuszona zajęć Władystok dla zabezpieczenia swych tyłów. Naogół polityka morska Japonii pragnie z morza Japońskiego stworzyć morze wewnętrzne, które-ż wszystkie wejścia będą zagrożone. Z punktu widzenia defensywnego pozycja Japonii jest wyjątkowo mocna. Jeżeli porównamy siły amerykańską i japońską, to zobaczymy wyższość pierwszej pod względem tonażu i uzbrojenia, natomiast jakość materjału, personelu i metod taktycznych jest jednakoowa. Dodać należy, że Stany Zjednoczone z powodu dużej odległości od ich bazy muszą utrzymać linię żeglownością i w tym celu zaangażować część floty, natomiast Japonia oędzie mogła uruchomić wojskową całą swą siłę. Japonia będzie tylko miała trudności w dostawie ropy. Jeżeli chodzi teraz o rolę sił lądowych, to Stany Zjednoczone i Japonia mogłyby zmobilizować siły równe. Tylko Japonia musiałaby część wojsk oderwać dla Korei, Mandżurji i wysp Filipińskich. Okabinowana akcja sił morskich i lądowych amerykańskich mogłaby być skierowana albo przeciwko Ilankowi południowemu, albo północnemu. Walka Stanów Zjednoczonych i Japonii na terenie Syberji i Mandżurji nie jest hipotezą, wypływającą z bujnej imaginacji. Ameryka niewątpliwie liczy się z taką ewentualnością bardzo poważnie. W 1919 pragnęli Amerykanie otrzymać od Roszczaika półwysp Kamczatkę. Japoński pisarz wojskowy Kaioto-Sato w 1919 r. w „Tokyo Asaki” przestrzegał rodaków: „spójrzcie na mapę, pasze, na położenie Petropawłowska; jeżeli flota amerykańska urządzi się w tym punkcie, to panowanie nad Pacyfikiem przejdzie całkowicie w ręce Stanów Zjednoczonych”. Zreszłą w razie zaręku Waszyngtonu z Tokio dominacja angielska będą przeciwko Japonii. Nie mówiliśmy nic o roli Chin. Otóż obecnie ani armia, ani flota Chin nie może w walce wziąć udziału, któryby zawładł na szali wypadków po jednej lub drugiej stronie. Ale stanowisko Chin nie byłoby obojętne. Przypuścić można, że stanęłyby po stronie Stanów Zjednoczonych, a za swą neutralność wojskową kazwałyby sobie stronom wojującym drogę zapłaty. Trzeba wiedzieć, że pomimo zaręku pomiędzy Chinami i Japonią, stosunki dyplomatyczne i handlowe między nimi a nawet objawy przyjaźni nie uległy zmianie. Już taka jest mentalność ludzi na Dalekim Wschodzie. Czy przyjdzie ten dzień, gdy Stany Zjednoczone będą zmuszone siłą przeprowadzić zasadę „otwartych drzwi” dla rynków chińskich? By zwyciężyć — musiałaby uruchomić siły morskie, lądowe i powietrzne i zawrzeć sojusz z Anglią, jej Dominjami, z Rosją, a nawet Francją.

Powyzszy przegląd sytuacji, który zacierpnęliśmy z „Revue des Deux Mondes”, nasuwa pytanie czy rynki chińskie będą powodem nowej wojny, która miałaby następstwa poważniejsze, niż ostatnia wojna światowa? Czy Amerykanie, którzy uważają, że otwarte rynki na żółtym kontynencie są dla nich kwestją życia i śmierci, zgodzą się pozbyc 500 milionów klientów na zawsze? A może zechcą sobie przypomnieć doktrynę Monrogo, do której Stany Zjednoczone mogłyby powrócić? A tymczasem w świecie azjatyckim istnieje silny prąd, który ma swój wyraz w corocznym kongresie pan-azjatyckim. Japończycy są gorliwymi propagatorami tego ruchu. W marcu 1933 roku generał Araki, który uchodził za wcielenie duszy japońskiej, był obecny w Tokio na inauguracji „Towarzystwa Wielkiej Azji”. Nie trudno więc sobie wyobrazić przyszły blok azjatycki, w którym kierownikiem będzie Japonia, świadoma swej potęgi. Postawiła wówczas azjaci veto absolutne wszelkim żądaniom obcym, bądź to amerykańskim, bądźto europejskim. Któż się ośmieli przeciwstawić podobnej koalicji? Można się więc spodziewać, że narody azjatyckie pewnego dnia zatrzasną drzwiami przed rasą białą. W wieku XIX w wieku postępu, Zachód narzucił Azji swą opiekę i prowadził ją nieraz mimo jej woli na nowe drogi ludzkości. Czy wiek XX, wiek szybkości, który pokonał przestrzenie, ujrzy paradoksalną wzajemność: żółty świat stawiający swym wczorajszym mistrzom bariery nie do pokonania.

L. P.

Żydzi w Kole Polonistów.

Jak nas informują, stała się aktualną kwestja wprowadzenia żydów do Kole Polonistów studentów U. S. B. Cała opinia akademicka jest z tego powodu wzburzona i zaniepokojona. Wogóle Kole Polonistów do czasu wieczoru literackiego, urządzanego pod hasłem „dajaj z Sienkiewiczem”, stało się obiektem szczególnych zainteresowań. Jeżeli jednak wypędzenie Sienkiewicza jest wypędzeniem proroka z własnej ojczyzny, co niestety wszędzie się dzieje na świecie, a co w tym wy-

Znaczenie listu pasterskiego.

Przed paru dniami zamieściliśmy na łamach „Dziennika Wileńskiego” tekst listu pasterskiego, zredagowanego i podpisanego przez cały episkopat polski. Głos pasterski nie przebrzmiał rzecz czytawia, bez echa. Większość dzienników polskich poświęciła mu obszernie artykuły. Przedewszystkiem zastęguje uwagę artykuł prof. Rybarskiego, prezesa klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego, zamieszczony na łamach „Gazety Warszawskiej”. Słusznie pisze prof. Rybarski, iż nie można listu pasterskiego ujmować z punktu widzenia partyjnego, bo jeżeli nawet „episkopat polecił ostry „Związek pracy obywatelskiej kobiet” i „Legion Młodych”, to dlatego, że to organizacje prowadzą antyklerykalną działalność. Kosiół nie mógł milczeć w tej sprawie, bo wchodzą tu w grę wielkie dobra religii rzymsko-katolickiej.

Najważniejszą jednak jest rzeczą, że list pasterski daje poglad na całe położenie Polski, że oświeta jest wszechstronnie z punktu widzenia Kosiola”. To też na pierwszy plan wysuwają się przedewszystkiem zagadnienia moralne. „Jeżeli się mówi, że przeżywamy obecnie „kryzys moralny”, to takie wyrażenie jest za słabe. Widzimy poprostu wiele objawów rozprężenia moralnego. Dowodem tego jest ogromny wzrost przestępczości, upadek elementarnych pojęć etycznych. Popoście przestępstwa, karane przez kodeks karny, znajdują apologetów i obrońców... To, co by dawniej spotkało się z ostrą reprobacją społeczną, dzisiaj nie budzi wrażeń. W osiągnięciu doradczych celów życiowych każdy środek uchodzi za dobry”.

Niepodobna jest rozdzielenie moralności prywatnej od moralności politycznej. „Oszustwo polityczne jest także oszustwem. Może imponować tylko zrytualizacjom. Gdy się głosi zasadę, że w walce politycznej każdy środek jest dobry, byle swój cel osiągnął, to wówczas podkopuje się podstawa życia zbiorowego. Moralność chrześcijańska wymaga od swoich wyznawców obrony własnych przekonań, nie pozwala robić z nich przedmiotu targu. Moralność chrześcijańska wymaga tego, by walczyć o wyznawane zasady, by za nie cierpieć, a nie pozwala na brudny życiowy oportunizm”.

Milijony ludzi cierpią dziś nędzę. Miliony ludzi zagrożone są w podstawach dotychczasowego swojego bytu i nie dziwnego, że troska o byłych ochotników główną uwagę wielkich mas narodu. „Ale wszelkie wysiłki naprawy na nie się nie zdają, jeżeli nie naprawi się podstaw moralnych życia zbiorowego, jeżeli nie będzie w Polsce uczciwej atmosfery. Narody, które przeżarł materializm, w których idee moralne wyszły z obiegów, a głównym motywem działania jest doradna korzyść, cherzą się obojętności na wielkie zagadnienia życia religijnego i narodowego, te narody nie podniosą się z dzisiejszej klęski gospodarczej. Przypomina to list pasterski episkopatu i w tem właśnie wyraża się ogromna jego doniosłość”.

Główne niebezpieczeństwo.

Również zastęguje na uwagę głos katowickiej „Polonii”, która podkreśla szczególnie ten ustęp listu pasterskiego, w którym jest mowa o t. zw. reformie seksualnej. Zdaniem autora artykułu w tem miejscu list pasterski wskazuje główne niebezpieczeństwo, grożące naszemu życiu społecznemu. „Na pierwszym miejscu wylicza t. zw. reformę seksualną, dającą do zapewnienia człowiekowi nieskrępowanej niemożliwości w życiu płciowym i zasady te rozpowszechniane są w prasie, literaturze, w książkach itp. Nazywamy te zgubne prądy dzisiaj w Polsce „Boyszewizmem” — od nazwiska głównego propagatora tych pomysłów, Boja - Zelenkiego. Następnym złem, toczącym nasze zdrowie moralne, jest pojęcie rodziny, którą się pojmuje jako instytucję, służącą dla wygody i zadowolenia małżonków. Dlatego też wyszły i zwalczą się chrześcijańskie małżeństwo i odbiera mu się sakramentalny charakter. Ucieczka od małżeństwa, ucieczka od dziecka i ucieczka od wierności małżeńskiej stanowią poważne niebezpieczeństwo dla naszego życia społecznego i państwowego. Jaknajstrzej zwraca się list pasterski przeciw t. zw. krzewieniu świadomego macierzyństwa i w pierwszym rzędzie potępia Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jako propagatora tych zgubnych dla ducha chrześcijańskiego i państwa zasad. To potępienie tej organizacji a razem z nią wszystkich organizacji jej podległych, jak na Śląsku sanacyjnych towarzystw Polek, odczuwają

zapewne głośnym echem w całym kraju, szczególnie ze względu na wpływy osobistości w tej organizacji pracujące”.

Niezadowoleni.

Jasną jest rzeczą, że list pasterski nie mógł przypaść do gustu prasie sanacyjnej, która albo go przemilcza, albo pisze o nim, powiedzmy, bez entuzjazmu.

Tak np. czytamy w „Expressie Porannym”.

„W końcowej części Listu pasterskiego nie bez zdziwienia odczytujemy słowa potępiające działalność takich instytucji, jak... Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, pomówiony tu o „szkodliwy wpływ na kształtowanie się rodziny polskiej i etyki małżeńskie” (!).

W rzędzie organizacji potępionych znalazł się również „Legion Młodych”, który jakoby „odrzuca chrześcijaństwo” (!), „propaguje wolną miłość” (!) i „stoi na stanowisku komunistycznym” (!).

Cenzury.

Wśród niezadowolonych znalazł się także wileński „Słowo”, które najpierw poddało list pasterski cenzurze, skreślając zeń ustępy, poświęcone działalności t. zw. „Pracy Obywatelskiej Kobiet”, a następnie usiłując ten list uzupełnić domagając się, by prócz „Legionu Młodych” potępione zostało także i „Odrodzenie”.

Pisałiśmy o to w „Słowie” bardzo często, zwałając „Legion Młodych”, że niemoralne jest, że młodo-legionista wygłasza pewne hasła i głosi pewną propagandę, za którą nie idzie do więzienia, a Kapala, czy jakis tam żydek z Lidy, gdy poprobuje powiedzieć to samo, to idzie do więzienia.

Teraz możemy powiedzieć: Dobrze jest, że Legion Młodych został potępiony przez xx Biskupów. Należało się to im. Ale byłoby niesprawiedliwe, aby „Odrodzeniowcy”, mówiący to samo, co „Legion Młodych”, nie był potępiony. (Zastrzegam się odrazu, że piszę tylko o „Odrodzeniu” wileńskim, o innych środowiskach tej nazwy nie mam żadnego pojęcia).

Zdaniem naszym, propaganda komunistyczna nie powinna mieć w Polsce żadnych listów żelaznych, żadnych gwałtów bezpieczeństwa, i takim gwałtem bezpieczeństwa nie powinien być ani okrzyk: „niech żyje rząd i państwo!” w ustach „Legionu Młodych”, ani wyrazy „wiara i kosiół” w ustach Odrodzeniowca, bo oczywiście, że komunistom ani z państwem polskim, ani z wiarą katolicką pogodzić się nie da.

Cytujemy na ten raz „Słowo” (wbrew zwyczajowi) ponieważ co do oceny wileńskiego „Odrodzenia”, całkowicie z autorem artykułu się zgadzamy, jak również zgodzić się musimy z tem, co pisze „Słowo”, nieco dalej w „zastrzeżeniu” do artykułu.

Zastrzeżenie pierwsze. Pisząc, że jeśli źle jest, że młodo-legionista nie jest karany za to, że co karany jest Kapala, to i „Odrodzeniowcy”, nie powinien być nie potępiany za to, że co potępiany jest „Legion Młodych”, nie miałem na myśli stawiać jakichkolwiek zarzutów listowi xx Biskupów. Nigdybym się zresztą nie ośmielił. Stormowanie powyższe jest tylko formą dialektyczną, niezem więcej. Rozumieniem przecie dobrze, że xx Biskupi polscy nie mogą się każdem wileńskim „Odrodzeniem” zajmować.

Zrozumiem jednak możemy, poco w takim razie ten, nie podlegający krytyce list, najpierw się obcięło o „Pracę Obywatelską Kobiet”, a potem uzupełniło „Odrodzeniem”.

Rekord biurokracji

I to nie u nas!

Prasa francuska omawia szeroko, nie bez domieszki ironji, niezwykły wyczyn biurokratyczny władz policyjnych miasta Dunkierki, które przesyłały pewnemu 45-letniemu pracownikowi i tramwajowemu mandat karny na fr. 7.25. Ponieważ pracownik nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć, by kiedykolwiek dopuścił się jakiegos wykroczenia, udał się na posterunek policyjny, celem wyjaśnienia sprawy. Tu okazało się, że został on skazany przed 31 laty, jako 14-letni chłopiec, za drobne przekroczenie przepisów administracyjnych na zapłacenie kary w wysokości 1 franka. Suma ta wzrosła tytułem procentów do zwłoki i kosztów do wysokości franków 7.25. Obywatel odwołał się do decyzji sądu, którego wyrok w tej niezwykłej sprawie oczekiwany jest ze zrozumiałym zainteresowaniem.

ŻYDOSTWO OSAMOTNIONE.

Jakże na tle tego osamotnienia wyglądają owe dążenia do przywilejów i przenikania do łona narodów, o którym pisaliśmy wczoraj? Dr. J. Gotlib na tle stosunków w Austrii wyjaśnia w „Hajnicie”, jakie znaczenie ma dla polityki żydowskiej porażka socjalistów: „Upada jedna z najsilniejszych twierdz marksizmu w Europie... świadomość klasowa proletariatu austriackiego nie wytrzymała burzy narodowych ruchów. Młodzież odpada. Szerokie masy sobójtniały i ostatek wiary wyzawczy religii markszew-

Historyczny list króla Alberta do Wilhelma II

1-go sierpnia 1914 roku król Albert I wysłował do cesarza Wilhelma II list treści następującej: „Drogi kuzynie, groźba wojny, która może wybuchnąć między dwoma mocarstwami, niepokoi mnie, jak łatwo zrozumiesz. Od 80 lat, do chwili utrwalenia niepodległości Belgii, kraj nasz przestrzegł ściśle spełnienia swych zobowiązań międzynarodowych czestokroć w sytuacjach bardzo trudnych, a kanclerz Rzeszy ocenił jak należy naszą bezstronność w r. 1870.

„Wasza Wysokość i rząd Rzeszy dali nam kilkakrotnie dowody swej sympatii i przyjaźni, a osoby miarodajne zapewniali nas, iż w razie nowego konfliktu neutralność Belgii będzie uszanowana.

„Rozumiemy doskonale istnienie obiektywnej politycznej, sprzeciwiających się ogłoszeniu takiej deklaracji, nie wątpimy Belgii.

Jednak, iż uczucia i intencje potężnego Imperjum, którego losy dzierży Jego Wysokość w swoim ręku, nie uległy pod tym względem żadnej przemianie. „Pokrewieństwo i przyjaźń, które łączą blisko nasze rodziny, skłoniły mnie do napisania listu i do prośby, abys zechciał w tej groźnej chwili ponowić i potwierdzić wyraz życzliwości w stosunku do mego kraju”.

List króla Alberta nie pozostawiał żadnej wątpliwości co do intencji utrzymania neutralności Belgii w możliwym zaręku wojennym.

Odpowiedź, na którą czekał król Belgii, miała rozproszyć jego wątpliwości co do zachowania się Niemiec w razie wojny. 2-go sierpnia wątpliwości te były już rozproszone... Wojska niemieckie wkroczyły do Belgii.

Zaniepokojenie we Francji układem niemiecko-polskim.

Znany pisarz polityczny p. J. Delebecque pisze w „L'Acuon Française” nr. 51:

„Należy się obawiać, że pakt niemiecko-polski przypomniał nam któregoś dnia, raczej bliższego niż dalekiego, w sposób, który wcale nie będzie dla nas przyjemny.

Niemcy, rzecz jasna, nie podpięły żadnego nowego Locarna. Nie poręczają one granicy polskiej. Ograniczają się do uznania jej na przeciąg lat dziesięciu. A spodziewają się, że tymczasem zajdą zmiany w Europie. Kto wie, czy dla ostatecznego załatwienia sprawy t. zw. Korytarza i Górnego Śląska nie znajdzie się monety zamiennej od strony tej Ukrainy, która zawsze czarowała marszałka Piłsudskiego i kierowników Polski dzisiejszej. Jakkolwiek bądź, Hitler okazał swą wszechmoc, poruszując się, bez drgnięcia oporu w Niemczech, z sąsiedką wschodnią, Polską, czyli czyniąc to, czego nie śmiałyby uczynić żaden z jego poprzedników. Zarazem zadal nowy cios powadze Ligi Narodów, obchodząc się bez jej pośrednictwa.

Wreszcie, mimo pozornego spokoju w kołach politycznych w Paryżu, zdołał wbić klin w nasz system sojuszków z jednym z jego węzłów istotnych. Chciano wyjaśnić ten zwrot przez osobiste tenacenie pki. Becka, a mianowicie przez pewnego rodzaju wzajemne uznanie, lub nawet sympatię wzajemną nacjonal-socjalizmem niemieckim a polskimi rządami dyktatorskimi. Są to względy uboczne i dodatkowe. Jeśli Polska pojednała się, przynajmniej tymczasowo, z Niemcami i pozostawiła im wolne ręce do działania w inną stronę, są to skutki oplakanej polityki Brianda i jego godnych następców. Opuuszczają nas, ponieważ samismy się opuścili.

Niemcy wreszcie się przyznali...

W wychodzącej w Gliwicach zhiteryzowanej „Oberschl. Volksstimme” z dn. 22 b. m. ukazał się dłuższy reportaż z życia „uchodźczego obozu pracy” pod Bytomiem na terenie dawnego zrybu „Gerharda”.

„O. V.” donosi, że władze niemieckie po dojściu do władzy Hitlera niechętnie przyglądały się znacznemu przyprzytowiu rzekomych „uchodźców niemieckich z Polski. Do obozu zgłaszali się ludzie, którzy opowiadali o stosunkach, panujących w Polsce, niestworzone wprost rzeczy, byleby ich tylko przyjmowano do obozu i dawano zasiłki w gotówce i naturze.

Od czasu jednak utworzenia tego obozu — pisze „O. V.” — na terenie całego niemieckiego okręgu przemysłowego wzmożyły się wypadki kradzieży, napadów i oszustw w zastraszający sposób. Zwrócono zatem uwagę specjalną na „uchodźców”. Po pewnym czasie ustalono urzędowo, że w 60 proc. wypadków głównymi „bohaterami” tych spraw byli

„uchodźcy” niemiecy z Polski, którzy „O. V.” obdarza epitetami, jak złodzieje, oszuści, indywidua ciemne itp., a którzy uciekli z Polski do Niemiec przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Wobec powyższego w ostatnim czasie przedsięwzięto w stosunku do tych „męczenników” sprawy niemieckie radykalne środki, odebrano im mianowicie zasiłki gotówkowe i kazano im za utrzymanie ciężko pracować. W końcu okazało się, że zaledwie kilkudziesięciu z pośród kilkuset uchodźców poddało się nowemu rygorowi, reszta zaś „zwała” z obozu, „uchodząc” z powrotem do Polski.

Przypominamy, że z początkiem ub. roku Niemcy po tamtej stronie granicy przyjmowali „uchodźców” (czytaj „bandytów, złodziei”) orkiestrami, oprowadzając ich po najrichszych punktach Bytomia i Gliwic jako „męczenników” sprawy niemieckiej. Obecnie jednak wszystkich ko się wydało.

Rada naczelna organizacji ziemianiskich.

Dnia 24 bm. obradowała w Warszawie rada naczelna organizacji ziemianiskich z całego kraju. Obradom, w których uczestniczyło około 50 przedstawicieli ziemianiskich związków ziemian przewodniczył ks. Dzdziszaw Lubomirski.

Przedmiotem narad były aktualne kwestje społeczne i podatkowe, oraz projekt przymusowej organizacji zbytu produktów rolnych. W dyskusji liczni mówcy wypowiedzieli się przeciw projektowi.

Bezczelność żydowskiego malarza.

Dochodzenia w sprawie wystawy obrazów żydowskiego malarza Arona Kutermanna, o czym pisaliśmy przed paru dniami zostały ukończone. Z zakwestjonowanych 42 obrazów zwrócono 35.

Za nieuczynalne uznano siedem i skierowano sprawę do prokuratury o wystawienie siedmiu obrazów, zawierających obrazę godła państwowego albo też obrażających moralność publiczną.

Proces żony b. posta Kiernika.

W Sądzie Okręgowym rozpatrywany był w czwartek proces żony b. posta Kiernika, przeciwko zajęciu jej ruchomości, dokonaniem przez komornika sądowego dla zabezpieczenia kasztów procesu brzeskiego, na których zapłatę został skazany b. poseł Kiernik w wysokości 2.180 zł. Zastępca p. Kiernikowej adwokat Chmurski domagał się wyłączenia zajętych ruchomości, jako należących do żony oskarżonego. Sąd nakazał dla zbadania sprawy przesłuchanie w drodze rekwiizycji szeregu świadków.

Zgnięta Jaja na scenie „Colosseum”.

W czwartek wieczorem podczas rewii w kinie „Colosseum” w Warszawie doszło do manifestacji antyżydowskich. Mianowicie nieznaną sprawcy obrzucili zgniętymi jajami scenę w chwili gdy odegrano skłetch skatujący polskie sądownictwo oraz przedstawiający jako „bohatera” żyda, który uwiódł służącą Polkę. Jednocześnie na widowni powstał niesłychany tumult.

Zatrudnij pracownika Polaka.

Sekcja Pracy (Metropolitana 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wszaka ci dobre go i sumiennego pracownika.

gdzie przyjaźni i obrońców, znikają z każdym dniem. Również w mowach tych niedobry, dźwięczy taki ton, który wywołuje w nas wstręt. Ci ludzie z cynizmem szczerścią przyznają się, że znoszą nas dlatego tylko, że nie mogą nas całkowicie wy-

KRONIKA

Konferencja w sprawie odroczenia przepisów dotyczących handlu mięsnego i mlecznego.

W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Pracy Opieki i Zdrowia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. dr. H. Rudzińskiego odbyła się konferencja przedstawicieli władz administracyjnych i Instytucji Zarządu miasta, Wilna, Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, rzemiosła oraz handlu mięsnego i mlecznego.

Przedmiotem obrad było uzgodnienie stanowisk w kwestii sposobu i czasu wprowadzenia w życie niektórych postanowień rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 30.VI.32 r. o dozorczo nad mięsem i przetworami mięsnymi oraz rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 9.XII.32 r. o dozorczo nad mlekiem i jego przetworami. Na konferencji w szczególności ustalono, iż na terenie woj. wileńskiego byłoby celowym odroczenie do dnia 30.VI.37 r. postanowień rozporządzenia o

mięsie, zabraniających łącznej sprzedaży mięsa i wyrobów wędliniarskich, przy czym warunkiem zastosowania takiego odroczenia byłoby spełnienie przez zakłady pewnych wymogów co do ich odpowiedzialnego ogólnego stanu sanitarnego, jak też co do urzędzenia zakładów sprzedaży mięsa. Obecni zwrócili również szczególną uwagę na konieczność przeciwdziałania handlowi okreśnemu mięsiwu i wędlinami.

Uznano za celowe odroczenie na jeden rok wejścia w życie przepisów określających wymogi stawiane zakładom przetwarzania mleka (lokal mieszczący się w suterenach, o 3-ch izbach i t. p.). Natomiast podkreślono konieczność zwrócenia uwagi na odpowiedni stan dzbanów, w których odbywa się sprzedaż mleka przez handlarzy okólnych i zaopatrzenia tych dzbanów w tabliczki z wrytym nazwiskiem właściciela.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od północnego zachodu i ochłodzenie; miejscami mglisto. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, potem północno-zachodnich.

DYŻURY APTEKI.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Suka, Augustowska — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (telef. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, przez Śniapszek.

Z MIASTA.

— **Przed „Kaziukiem”.** Do tradycyjnego „Kaziukiem”, który wzorem lat ubiegłych odbędzie się na placu Łukiskim pozostało jeszcze 6 dni, a już część rynku Łukiskiego jest zajęta przez włóścian, którzy przyjeżdżają na sprzedaż wyroby stołarskie jak balje, cebrzy, wiedra, wyroby linarskie, wozy obwarzanków smogóskich i t. p.

Przekupnie miejscowi poróżniali już plac Łukiski na swoje kramiki. W alejkach rynku czerwona farba są pozaznaczone miejsca już od tygodnia. Nowi przekupnie zieloną lub czarną farbą zamazują miejsca swych poprzedników i stawiają swoje stragany. Na tem też dochodzi do kłótni i awantur.

„Kaziuk” w b. r. zapowiada się nie mniej okazałe, niż w latach ubiegłych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Opracowanie planów zatrudnienia bezrobotnych.** Celem zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych w jaknajwcześniejszym terminie wiosennym przy robotach inwestycyjnych odnośnie władze wydały polecenie przyspieszenia prac nad opracowaniem planów technicznych i finansowych tychże robót.

Zlecenie to dotyczy w pierwszym rzędzie Magistratu.

Opracowane plany winny przewidywać zatrudnienie przede wszystkim bezrobotnych robotników i pracowników, co dotychczas nie zawsze było uwzględniane.

Plan rekrutacji robotników i pracowników winien być uzgodniony z miejscowymi organami spółdzielczymi z p. Wojewodą w walce z bezrobociem.

Ze względu na sytuację w odcinku bezrobocia w powyższym okólniku władze centralne zaleciły, by roboty inwestycyjne rozpoczęły się nie później niż 1 kwietnia b. r. o ile rzecz prosta, pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Ze względu na istnienie silnego natężenia bezrobocia władza centralna poleciła ściśle zastosowanie się do powyższego zarządzenia.

— **Ilu bezrobotnych zatrudni Magistrat.** W ostatnich dniach Magistrat zwiększył prawie o 100 proc. ilość bezrobotnych, zatrudnionych na robotach miejskich. W chwili obecnej Zarząd miejski zatrudnił 403 bezrobotnych.

— **Magistrat wyszukuje nowe źródło dochodu.** Zarząd miasta Wilna zryczałtował opłaty pobierane za zrydy poprzeczne. Obecnie za każdy taki zrydy pobierany będzie ryczałt w wysokości 50 złotych. Nowe stawki podatku od tej kategorii zrydydów wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b. W porównaniu z opłatami obowiązującymi do tychczas, podatek został bardzo znacznie podwyższony.

— **Zmniejszenie podatku od psów.** Decyzją władz miejskich podatek od psów został wydatnie zmniejszony. Magistrat pobierać będzie za każdego psa 5 złotych, za drugiego 20 zł., za trzeciego 50 zł. Dotychczas za pierwszego psa pobierano opłatę w wysokości 10 zł.

POCZTA I TELEGRAF.

— **Uzbrojenie listonoszów.** Na skutek starań władz pocztowych i Związku Funkcjonariuszy Pocztowych, władze administracyjne ostatnio uwzględniły prośbę pocztowców i zezwoliły na bezpłatne udzielanie zezwoleń na broń dla listonoszów, doręczających przekazy pieniężne, przesyłki wartościowe i t. p.

Wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od północnego zachodu i ochłodzenie; miejscami mglisto. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, potem północno-zachodnich.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Suka, Augustowska — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (telef. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, przez Śniapszek.

Z MIASTA.

— **Przed „Kaziukiem”.** Do tradycyjnego „Kaziukiem”, który wzorem lat ubiegłych odbędzie się na placu Łukiskim pozostało jeszcze 6 dni, a już część rynku Łukiskiego jest zajęta przez włóścian, którzy przyjeżdżają na sprzedaż wyroby stołarskie jak balje, cebrzy, wiedra, wyroby linarskie, wozy obwarzanków smogóskich i t. p.

Przekupnie miejscowi poróżniali już plac Łukiski na swoje kramiki. W alejkach rynku czerwona farba są pozaznaczone miejsca już od tygodnia. Nowi przekupnie zieloną lub czarną farbą zamazują miejsca swych poprzedników i stawiają swoje stragany. Na tem też dochodzi do kłótni i awantur.

„Kaziuk” w b. r. zapowiada się nie mniej okazałe, niż w latach ubiegłych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Opracowanie planów zatrudnienia bezrobotnych.** Celem zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych w jaknajwcześniejszym terminie wiosennym przy robotach inwestycyjnych odnośnie władze wydały polecenie przyspieszenia prac nad opracowaniem planów technicznych i finansowych tychże robót.

Zlecenie to dotyczy w pierwszym rzędzie Magistratu.

Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity.

Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, w dalszym ciągu przebywającego w lecznicy Św. Józefa na Nowym-Swiecie, pozostaje prawie bez zmian. Temperatura i puls takie same, jak w niedzielę, t. j. prawie normalne. Dostojny pacjent czuje się dobrze.

Od dnia wczorajszego na intencję rychłego wyzdrowienia Arcypasterza, w Ostrej-Bramie stale odbywa się o godz. 8 zrana uroczysta Prymarja.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Pierwsza konferencja w sprawie projektu umowy zbiorowej.** Jak wiadomo, wszystkie organizacje zawodowe, zrzeszające w swych szeregach pracowników przemysłu, handlu i rzemiosła złożyły w Inspektoracie Pracy projekty umów zbiorowych. Również organizacje pracodawców przedstawiły władzom projekty umów przez siebie opracowane.

Jak się dowiadujemy, w piątek, dnia 2 marca r. b. odbędzie się w Inspektoracie Pracy pierwsza konferencja, na której rozpatrzone zostaną projekty umów zbiorowych w zawodzie cukierniczym. W wspomnianej konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych sfer oraz odnośne władze.

Na konferencji tej będzie się dążyło do podpisania umowy pracowników i pracodawców.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zatarg o angielską sobotę.** Powstał zatarg pomiędzy robotnikami Kurlandzkiej olejarni i administracją, ponieważ robotnicy domagają się stosowania nadal angielskiej soboty. Administracja olejarni żąda, żeby robotnicy pracowali w sobotę 8 godzin. Sprawę skierowano do Inspektora Pracy.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Koło Polonistów nauczycieli szkół średnich w Wilnie** zawiadamia swych członków, iż we środę odbędzie się w kl. I-iej gimnazjum im. T. Czackiego, ul. Wilewskiej 13, lekcja próbna p. H. Obiezińskiego na temat ćwiczeń w mówieniu i pisanii. Lekcja rozpocznie się punktualnie o godz. 12 min. 25.

Równocześnie nadmienia się, iż członkiem Koła może być każdy nauczyciel języka polskiego szkół średnich w Wilnie.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— **500 żydów wyjeżdża do Biro-Birdzamu.** Jak donosi „Dziennik Sztym” w kwietniu b. r. z Wilna i Wileńszczyzny ma wyjechać 500 żydów do Biro-Birdzamu. Prowadzone w tej sprawie z rządem sowieckim pertraktacje, jak podaje dziennik, już się zakończyły. Z Wilna wyjechać mają technicy, inżynierowie, rzemieślnicy i przedstawiciele różnych innych zawodów.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Polubance.** — Dziś premiera „U Mety” K. H. Rostworowskiego. Dziś, o godz. 8 wiecz. premiera sztuki znakomitego dramaturga w reżyserji M. Szpakowicza. Udział bierze cały zespół.

— **Teatr „Lutnia”.** „Dziś”. Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu melodyjna operetka „Dziś”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 27 lutego 1934 r.

7:00: Czas. Muzyka. 11:57: Czas. 12:05: Mozart — Symfonia c-dur (płyty). 12:30: Kom. met. r. 12:33: Nowe płyty muzyki tanecznej. 15:40: Koncert. 16:40: „Mała skrzyneczka”. 16:55: „Iłne czasy... inni ludzie...” reportaż. 17:20: Recital skrzypcowy. 18:00: „Jak pracują nasze mięśnie” odczyt. 18:35: „Magnetyści wileńscy i ich wrogowie w XIX w.” felj. 18:50: Chwilka wlogowce! (płyty). 19:15: Odc. pow. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Sport. 20:02: Operetka „Nitouché” Hervé. 22:30: „Wilno podziemne” — audycje z cyklu „Wędrowki mikrofonu” reportaż. 22:45: Muzyka taneczna. 23:00: Kom. met. r. 23:05: Koncert symfoniczny (płyty). Słowo wstępne St. Węslawskiego.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Trzy audycje wileńskie.

W programie wtorkowym znajdują radiosłuchacze trzy różne w treści i w formie lecz jednakowo zajmujące audycje, które będą wykonane przed mikrofonem wileńskim. O godz. 16:35 rozpoczyna się słuchowisko muzyczne, opracowane przez pp. Sergiusza Kontera i Antoniego Koncewicia. Przeniesie ono wyobraźnię słuchaczy w inne czasy, między innych ludzi, obejmując okres od trubadurów do dnia dzisiejszego. Przesłuchajcie również zaimię się w swoim odczycie o godz. 18:35 p. Teodor Bujnicki, który opowie o magnetystach wileńskich z pierwszej połowy ubiegłego wieku. Natomiast charakter nawskroś współczesny posiadać będzie reportaż z cyklu „Wędrowki mikrofonu, opracowany przez utalentowanego poetę K. I. Gałczyńskiego. O godz. 22:30 p. Gałczyński uda się z mikrofonem po silne wrażenia do Wilna podziemnego.

Dwa koncerty.

O godz. 17:20 radio wileńskie transmituje ze studja warszawskiego recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. Przy akompaniamencie Jerzego Lefelda artysta wykona cztery utwory na skrzypce Józefa Suka, Piotra Maszyńskiego „Śpiew wieczorny” (z manuskryptu) oraz walc Chopina w własnym opracowaniu. O godz. 23:05 rozpocznie się koncert symfoniczny z płyt, poprzedzony słowem wstępnym St. Węslawskiego. W programie „Święto wiosny” Igora Strawińskiego.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ze składu przy ul. Podgórczej.** Ze składu Rynkiewicza Bronisława, przy ul. Podgórczej 7, złodzieje zabrali stoniec, smalec, kiełbasy, łasnej wart. 384 zł.

Ułgi urzędników kontraktowych.

Akcja stowarzyszeń urzędniczych o wydanie legitymacji, uprawniających do zniżek kolejowych przez urzędników kontraktowych i ich rodziny, jak również i urzędników prokuratorskich, odniosła wreszcie skutek.

Ministerstwo Spraw Wewn. wydało okólnik do wszystkich władz administracyjnych, w którym poleca wystawienie tym kategoriom urzędników tymczasowych zaświadczeń, umożliwiających korzystanie ze zniżek PKP.

Byk i lustro.

Niecodzienny wypadek wydarzył się onegdaj w Łodzi na ulicy Kiłińskiego. Ulicą tą pewien wieśniak prowadził byka do rzeźni. Nagle byk wyrwał się prowadzącemu i począł atakować przechodniów. Na ulicy powstała panika, ludzie uciekali do bram. Nagle byk zatrzymał się przed wystawą sklepu galanteryjnego, gdzie mieściło się wielkie lustro.

Na widok własnego odbicia byk wpadł w szal i rzucił się na wystawę, demolując ją doszczętnie. Dopiero po dłuższej chwili udało się byka ubezwładnić.

NADESLANE.

BATA W POLSCIE.

W końcu ubiegłego miesiąca nastąpiło we Lwowie otwarcie 90-ego oddziału sprzedaży Polskiej Fabryki Obuwia Bata w Chelmu (woj. Krakowski). Dyrektor Fabryki p. Adam Kapko udzielił w związku z otwarciem Oddziału przedstawicielom praw polskiej szereg informacji, dotyczących zarówno działalności firmy Bata w Polsce, jako też ciekawych szczegółów popartych liczbami statystycznymi o wytwórczości konsumpcji obuwia w Polsce, poczynając od eksportowych i t. p.

Poniżej wiadomości to bezsprzecznie zacieśniają szerokie sfery społeczeństwa, pragniemy podzielić się niemi przynajmniej w skrócie z naszymi czytelnikami. Wszystkie wyroby sprzedawane w magazynach firmy Bata w Polsce, pochodzą z fabryki w Chelmu, zatrudniającej w chwili obecnej 800 robotników polskich, bowiem od lipca b. r. firma Bata nie spradowała ani jednej pary obuwia z zagranicy. Chelmek wyraża obuwie skórzane, gumowe i kałozę. Obecna produkcja wynosi około 1.200.000 par rocznie. Fabryka w Chelmu istnieje dopiero od 2-eh lat i stale zwiększa swą produkcję.

Fabryka wniosła do Polski nowe metody pracy stosowane w zakładach Bata w Zlinie, wyrabiających obecnie 150.000 par obuwia dziennie. Zaraz na początku swej działalności firma Bata obniżyła cenę obuwia w Polsce, utrzymując je na poziomie obuwia w relacji 1 q. żyta — 1 para obuwia a więc relacje przedwojenne i to mimo spadku cen żyta o 50 proc.

Polska zużywa obecnie 15.000.000 par obuwia rocznie, a zatem zaledwie 1/2 part na jednostkę, wówczas gdy w Czechosłowacji przypada 3/4 pary obuwia na jednostkę. Przyjmując wzrost konsumpcji w Polsce tylko do 1-iej pary na jednostkę, znajdzie się miejsce na produkcję dalszych 15.000.000 par rocznie.

To powiększenie konsumpcji spowodowałoby wzrost zarówno produkcji fabrycznej, jak i rzekodzielniczej. Poza tem musiałoby automatycznie przyczynić się do powiększenia przemysłu garbarskiego o całe 100 proc. wyciągając ją dziedzinę przemysłu rodzimego z krytycznego położenia, w którym znajduje się obecnie ze względu na brak zatrudnienia. Również wielki dodatni wpływ wywarłoby na gospodarce skórami surowymi, na ceny tychże, a pośrednio i na rolnictwo.

Produkcja fabryczna obuwia skózanego w Polsce wyraża się cyfrą 1 1/2 miliona par rocznie, jest to zatem zaledwie 10 procent ogólnej produkcji obuwia w Polsce. Liczy się zatem, że fabryczna produkcja obuwia nie ciąży zupełnie na interesach rzekodzielniczych, a przyczynia się jednocześnie do wzrostu konsumpcji.

Fabryka Bata w Chelmu jest 1-szą i jedyną wtyrnia obuwia skózanego w Polsce, która zainicjowała eksport obuwia polskiego zagranicę. Nie wątpimy, że dzięki znajomości potrzeb rynków zagranicznych, sprężystości organizacji sprzedaży i uznaniu godnej inicjatywy kierownictwa, cyfry eksportowanego obuwia będą się stale powiększać, wpływając dodatnio na kształtowanie się naszego bilansu gospodarczego.

WYPADKI.

— **8-letnia dziewczynka pod kołami wozu ciężarowego.** Na ul. Nowogrodzkiej w pobliżu domu Nr. 125 na przebiegającej przez jezdnie 8-letnią R. Blok (Nowogrodzka 125) najechał wóz ciężarowy, którego koła przyniosły dziewczynkę i zlamaly biodra.

Pokaleczoną dziewczynkę odwieziono karetką Pogotowia do szpitala św. Jakóba.

Sprawa stypendjów akademickich.

Wczoraj na wydziale prawnym (na innych wydziałach już w sobotę) ogłoszono wyniki w sprawie stypendjów akademickich. Jest to sprawa niezmiernie dla naszych stosunków charakterystyczna. Chodzi mianowicie o to, że przy rozdziale nie brano pod uwagę ani postępów w studjach, ani stanu niezamężności poszczególnych kandydatów, ale jedyne wchodziły w grę kryteria polityczne. To też przede wszystkim otrzymali stypendja członkowie słynnego już dziś „Legjonu Młodych” — jak Duchnowski Jan, Rodowicz Wiktor, Sidorkiewicz Emanuel, poza tem członkowie korporacji „Pistudja” — jak Marzękowski Antoni, Matlicki Bolesław, Misiun Bolesław i wielu innych zrzeszonych w organizacjach sanacyjnych, lub przynajmniej twardo stojących na gruncie „ideologii”.

Faktem jest, że na wydz. prawnym nie otrzymał stypendjum ani jeden członek „Młodzieży Wszepolskiej”, ani wogóle nikt z młodzieży narodowej (która, jak wiadomo, stanowi przygniatającą większość na U. S. B.), choć w szeregach jej są ci, którzy mają za sobą znacznie lepsze postępy w studjach, są znacznie niezamożniejsi, wreszcie są między nimi bohaterscy obrońcy Wilna i synowie frontowych legionistów.

Podobno ministerstwo oświaty w liście kandydatów na stypendja, przedstawionej przez Radę Wydziałową, porobiło tak daleko idące „zmiany”, że propositu zmieniło listę do niepoznania.

To też w szerokich masach młodzieży akademickiej panuje wielkie rozgoryczenie — wszak chodzi tu o interesy najuboższych studentów, które zostały pominięte na korzyść innych, mniej lub zupełnie niezasługujących na stypendja, ale za to „zasłużonych” gdzieindziej.

Niektórzy z akademików dopiero teraz na własnej skórze przekonali się o metodach sanacji.

Naogół jednak panuje przekonanie, że takie postępowanie nie duzo przysporzy zwolenników tego rodzaju systemowi.

Skasowanie autonomji, podwyższenie opłat, teraz wreszcie sprawa stypendjalna — to chyba dość.

Co przynosi ustawa o ochronie przyrody.

Liczne państwa posiadają już ustawy o ochronie przyrody. Podstawy tych ustaw nie są jednakowe, lecz dostosowane do warunków i potrzeb każdego kraju. Tak np. Francja, która jedna z pierwszych posiada ustawę o ochronie przyrody w r. 1906, położyła główny nacisk na ochronę krajobrazu i pomników przyrody o charakterze estetycznym. Szwecja znów w ustawie swojej z r. 1909 podkreśliła przede wszystkim znaczenie zabytków przyrody ze stanowiska naukowego. Podobnie czyni to Norwegia w swojej ustawie z r. 1910. Ustawa belgijska z r. 1912 chroni głównie zabytki przyrody z pomnikami kultury. Szwajcaria w ustawie również z 1912 roku chroni przyrodę oraz swojszczyznę. Japonia w ustawie z r. 1920 chroni pomnik krajobrazu japońskiego, zabytków przyrodniczych i zabytków historycznych. Rumunia w ustawie z r. 1930 zbliża się bodaj najbardziej do naszej ustawy polskiej.

Jak z powyższych przykładowych wynika, ustawodawstwo ochronne w stosunku do piękna i zabytków przyrody umowane jest przez różne kraje w sposób rozmaity, jednakże w ostatnich latach zaznacza się wyraźna tendencja tworzenia takich ustaw, które chronią przyrodę niezależnie od ochrony zabytków sztuki, architektury, zabytków historycznych i t. p. kulturalnych przedmiotów. Taką właśnie drogą rozwinięto się ustawodawstwo w Polsce. Zabytki sztuki, architektury i historii chronione są u nas rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku o opiece nad zabytkami, a wykonują ją Urzędy wojewódzkie przez swoich konserwatorów. Krajobraz podlega również w Polsce częściowo ustawowej ochronie na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. W takim stanie rzeczy było dotkliwą luką ustawodawstwa polskiego nieposiadanie przez nas Państwo dotychczas osobnej ustawy o ochronie przyrody. Tę lukę zapełnia projekt ustawy o ochronie przyrody, który rozważają obecnie nasze ciała ustawodawcze. Projekt ten opracowany został pierwotnie jeszcze w roku 1928 przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej, przy udziale przedstawicieli Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Najwięcej pracy wtrząsł wioły w ten projekt profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rektor Fryderyk Zoll. Projekt ten następnie był rozpatrywany na licznych konferencjach międzyministerjalnych i wreszcie po jego uzgodnieniu i przystosowaniu do innych obowiązujących w naszym Państwie ustaw, wniesiony został w dniu 1.I.1934 r. przez wiceministra Sprawiedliwości Stefana Sieczkowskiego na radę ministrów, która go jako projekt rządowy uchwalila. Obecnie wpłynął pod obrady Ciała Ustawodawczych, które to Ciała (Sejm i Senat Rzeczypospolitej) jednomyślnie uchwalami, powziętemi w r. 1931 wezwały Rząd do przedłożenia im projektu tej ustawy.

Przewodnie myśli projektu tego są następujące. W rozdziale pierwszym określa ustawa przedmioty i treść ochrony, definiuje Parki Narodowe, ustala władze powołane do wykonania ustawy i ustanawia fundusz ochrony przyrody. Z postanowień tego rozdziału najważniejsze jest to, iż ustawa utrzymuje istniejące już od r. 1925 Państwową Radę Ochrony Przyrody jako organ doradczy Ministra W.R. i O.P., oraz przewiduje, iż minister ten wykonując ochronę przyrody, może powierzyć tę funkcję swemu delegatowi (prof. Uniw. Jagiell. Władysław Szaler). Szczególnie ważny jest art. 9-ty w którym jest mowa o Parkach Narodowych. Otóż Park Narodowy może powołać do życia swa uchwała Rada Ministrów na terenie conajmniej 300 hektarów. O ile Park Narodowy powstaje na terenie lasów państwowych, rozporządzenia wykonawcze o jego organizacji wydawane mają być przez ministra W.R. i O.P. w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Kierom Kolnych. Artykuł 11 mówi o zarządzeniach tymczasowych, dotyczących się ochrony zabytków przyrody, które to zarządzenia w wypadkach nagłych mogą być wydawane przez powiatową władzę administracji ogólnej. Do wykonywania ustawy, nad którą zwierzchni nadzór wykonuje minister W.R. i O.P., pracować będą jako fachowe władze administracji ogólnej t. zw. konserwatorowie przyrody, ustanowieni przez ministra W.R. i O.P. w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych i ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych. Kontakt z czynnikami społecznymi zastrzeżony jest wyraźnie w projekcie ustawy, która przewiduje m. in. możliwość upoważniania organizacji społecznych do utrzymania straży ochrony przyrody.

W rozdziale 2-gim projektu mowa jest o odszkodowaniach, o prawie wykupu przedmiotów zasługujących na ochronę, oraz o możliwości wywłaszczenia przedmiotów w tych wypadkach, kiedy żaden inny sposób ich ochrony nie doprowadzi do celu. Wywłaszczenie, wyjątkowo tylko stosowane, odbywa się na zasadzie ogólnych przepisów o wywłaszczeniu na cele użyteczności publicznej, oczywiście za odszkodowaniem.

W rozdziale 3-cim zawarte są przepisy karne.

W rozdziale 4-tym i końcowym przepisy przejściowe i końcowe, z którymi najważniejszy jest tenże ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, oraz, że równocześnie tracą moc obowiązujące przepisy ustaw szczególnych, lecz tylko te, które są sprzeczne z przepisami ustawy o ochronie przyrody.

Projekt ustawy o ochronie przyrody jest wynikiem zmuszonej i długiej pracy uczonych polskich. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje osoba Jana Gwałberta Pawlikowskiego, który w wielu pracach (między innymi: „Prawo ochrony przyrody” i „Loi pour la protection de la nature en Pologne”) stworzył należyte podłoże do projektu ustawy.

Z Rosji sowieckiej.

Nowe aresztowanie białorusinów — narodowców.

Ze Stołpców donoszą, iż w okręgu mińskim władze sowieckie przeprowadziły szereg rewizyj wśród Białorusinów narodowców.

W Mińsku znaleziono kilkadziesiąt bibuły nacjonalistycznej, w duchu antysowieckim, zaś na prowincji

Ujawniono również niedozwolone, antykomunistyczne druki, przyczem aresztowano kilkanaście osób.

Ze względu na toczące się dochodzenie władze sowieckie nie podają nazwisk aresztowanych.

DRUKARNIA

INTROLIGATORNA

A. ZWIERZYŃSKIEGO

Mostowa Nr.1 Tel. Nr.1244

Przyjmuje

zamówienie na wszelkie roboty drukarskie

BROSZURY. OKŁADKI.
TABEL. PŁAKATY.
ZAPROSZENIA. BILETY
SZRENIE. WIZYTOWE.
AFISZE. KSIĘGI.

i różne książki do OPRAWY
ce i konkurencyjne.

Z KRAJU.

22.500 osób dotkniętych głodem.

Według sporządzonych danych terajnej, zamieszkałej na terenie powiatu wileńskiego — wynosi 22.500 osób.

Komitet powodziowy.

Na terenie wszystkich powiatów województwa wileńskiego zorganizowały się Komitety powodziowe, oraz powołano straż obywatelską, która będzie czuwała w czasie ruszania rzek i podnoszenia się poziomu wo-

Rzeka Mołczadz grozi wylewem.

LIDA (Pat.) Z Bielicy donoszą, że kilkunastu mieszkańców, którzy sprowadzili łodzie na rzekę Mołczadz w rejonie jej ujścia do Niemna. Grubość lodu wynosi 30—35 cm, poziom wody—

Kolonje letnie w pow. lidzkim.

LIDA (Pat.) — W dniu 24 b. m. odbyło się w sali Starostwa Powiatowego zwołanie Komitetu Kolonij Letnich. Na porządek obrad złożono się sprawozdanie z akcji Komitetu Kol. Letn. w powiecie lidzkim za rok ubiegły, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wybr-

Przypadek czy napad.

WILNO—TROKI. Żurawski Jan, mieszkaniec wsi Nowa Wieś, rzucił butelką z za plotu, trafiając bawiącego się na podwórzu szkolnym w Wornianach 8-letniego Stanisława

Pobity przez pomyłkę na rynku w Święcianach.

ŚWIECIANY. Na rynku w Święcianach Adam Delgado i Edmund Delgado pobili bardzo ciężko Jędrę Szurowa, mieszkańca Święcian. Szurowa przewieziono do szpitala w Święcianach. Sprawców

Reklama jest dźwignią handlu.

Tragedja wsi polskiej.

„Dzisiejsza rzeczywistość naszej wsi jest potworna”. Temi słowami rozpoczyna p. Jugurta w poznańskim „Przebiegach Charytatywnym” swoje wezwanie do pospieszenia wsi polskiej z rakunkiem, który „już dziś jest konieczny, bo jutro może być za późno”.

Mieszkałem od pół roku na wsi — pisze autor — o której się mawia, że jest deskami zabita od reszty świata. Rok ubiegły był nieurodzajny. Przed nową tegoroczną zaczęła się wcześniej i był bardzo ostry. Już na Wielkanoc niektórzy dokupywali, a po Wielkanocy już tylko co dziesiąty dokupywał.

Tegoroczne zbiory były nawet obfite. Każdy sprzedał metr, może dwa, by biedę opędzić. Niestety jednak, w lipcu chłop płaci za metr żyta 22 zł., za pszenicę 36 zł. A w sierpniu pośrodku, w rękach których spoczywa cały handel zbożem — ofiarują mu za ładne i czyste tegoroczne żyto po 8 zł. za metr, pszenicę 14 zł. Chłop bierze, bo musi, bo ma nóż na gardle. On jedzie na jarmark, a w domu czeka już wójt, sekwestратор, a nieraz i komornik. Od zbiorów do Wielkanocy ci trzej panowie nie wychodzą z chłopskiego mieszkania. Jeśli nie da dobrowolnie, wezmą siłą, a to jeszcze więcej go będzie kosztowało. Więc z rozpaczą głuchą w duszy sprzedaje żyto po 8 zł., by je na przedwzrostku kupować po 22! Ostatnią krowę wędę poprowadzi na jarmark, by nie umrzeć z głodu!

Przed wojną chłop kupił za dwa jajka, trzy paczki zapalek. W każdej paczce było 60 zapalek. Teraz, przy cenie 4 gr. za jajko, potrzeba 2 i pół jajka na jedną paczkę zapalek, w której bywa tylko 46 sztuk. Takie same porównanie możnaby wyrowadzić i w innych kierunkach. Tak np. cena paczki machorki przedwojennej odpowiadała cenie funta (400 gramów) chleba. Dzisiaj funt chleba kosztuje 14,4 gr., a machorka 60 gr. To samo jest z solą, z wodką i z innymi produktami monopolowymi. Czemuż się więc dzieje, że przy takiej proporcji cen i nieproporcjonalnie wyższych podatków, z których sejmikowe bywają zazwyczaj ostatnim gwoździem do trumny dobroby-

tu polskiego chłopca — chłop ten jest zaniedbany, brudny, nieraz nawet wprost dziki! Ze w tym kadrylu kryzysowym, tańczonym na chłopskiej skórze, wytrzymał dotąd i wytrzyma nadal, to poprostu cud. Dlatego to właśnie chłop nie może kształcić siebie, ani kształcić dzieci, nie może wprowadzać w swej gospodarce ulepszeń, ani inwestycji i w ogóle nie może sobie na nie „pozwoić”. Toż dzisiaj ten okrzyk „paskopiasz” na 5 hektarach niezłej ziemi, nie może kupić sobie naraz, ani całej paczki zapalek, ani całej paczki machorki, bo go nie stać na taki „luksus”. Więc kupuje zapalki za 1 lub 2 grosze, a machorki za 1 lub 2 jajka. Przyczem zapalkę tę jeszcze rozzerze w domu na dwie połowy i użyje dwukrotnie. Naogół jednak na wsi rzadko kupuje dzisiaj zapalki. Niema wsi, w której nie znalazłby się domorosły majster zapalniczek, który fabrykuje je masowo. I ma duży zbyt. Bywają domy, w których od roku nie kupiono jednej zapalki.

Znam chłopów, którzy mają po 10 ha i po 10-ro dzieci, a rzadko który kształci je wyżej. Poprostu nie ma za co. Te 190 zł. opłat rocznic, to dla chłopca kolosalna dzisiaj suma! A te najprzeróżniejsze dda-ki najprzeróżniejsze uboczne cele gimnazjalne! Leć może pęknąć! Skąd wziąć na wszystko? Zresztą, ma on na te sprawy swój punkt patrzenia.

— Po co będzie ich kształcić? — powiada. — Dziadów będę fabrykował? Skończy maturę i tak przyjdzie do mnie na rolę, a tu — oboje się bez maturoy. I poniekąd ma dużo słuszności. Osobiście znam w okolicy paru takich młodych ludzi, którzy z maturami w kieszeniach chodzą za plugami na małych ojcowiskich gospodarstwach.

Utrzymanie cen produktów rolnych na pewnym poziomie, wydarcie z rąk nieuczciwych pośredników handlu zbożem oto pierwszy nakaz chwili.

Narazie, jak dawniej był, tak jest i będzie jedyną ucieczką chłopca polskiego w niedolę — Kościół. Do niego też śpieszy każdej niedzieli i przed Ukrzyżowanym skarży się na

Ustawowy rytuał picia wódki.

Jak donosi jedno z pism lwowskich, władze skarbowe wydały rozkaz, który obowiązywać będzie zarówno właścicieli zakładów gastronomicznych, jak i wszystkich gości, pijących piwo, a zwłaszcza tych, którzy lubią je wzmocnić przez dolewanie wódki. Urząd akcyz i monopolów będzie kontrolował restauracje i piwiarnie, przestrzegając, by goście nie dolewali wódki do piwa, a winni tego „przestępstwa” pociągani będą do „surowej” odpowiedzialności karnej.

Zaznaczyć należy, że na mocy odnośnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natychmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyaniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

swą tragiczną nędzę i niedolę, błagając o ratunek.

I od tego Kościoła musi przyjąć pospieszny ratunek. Musi być nakarmione dziecko wiejskie, musi być przyzodiana kobieta wiejska i pocieszony chłop. Trzeba tego na gwałt, bo dalej już trudno znieść.

Wiesz polska woła o ratunek. Wołanie to nie może pozostać bez echa, bo przy naszej strukturze społecznej i gospodarczej tragedia wsi jest równocześnie tragedją całego narodu. Tymczasem ze strony tych, którzy sami wzięli na siebie odpowiedzialność za losy państwa, nie widać ani dostatecznego zrozumienia sytuacji, ani planowego i celowego wysiłku, wszystko nadal obraca się w ramach eksperymentów wątpliwej wartości. Bezradnie tolerowanie dzisiejszego stanu rzeczy na wsi może i musi mieć nieobliczalne następstwa.

mieszka wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Zadnych fantazyjnych tolerancji nie będzie.

Złotliwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Czy już zaopatrzyłeś się w bony jałmużnicze „Caritasu”?

Giełda

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Belg. 123,80—124,11—123,49. Gdansk 173,05—173,48—172,62. Holandia 357,35—358,25—356,45. Londyn 27,03—27,02—27,16—26,89. Nowy Jork 5,32 1/2—5,35—5,30. Nowy Jork kabel 5,33—5,36—5,30. Oslo 136,15—136,80—135,50. Paryż 34,94—34,93 1/2—35,02—34,95. Praga 21,99—22,04—21,94. Sztokholm 139,75—140,45—139,05. Szawajcaria 171,42—171,84—171,00. Włochy 45,60—45,72—45,48. Berlin w obrotach nieoficjalnych 210,50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna seryjna 112,50. Konwersyjna 57—56,75. 6 proc. dolarowa 68—68,25—68,13. Dolarówka 53,50—53,00. Stabilizacyjna 57,50—57,00—57,13—drobne: 58,25—57,50. 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 51,53—52. 8 proc. warszawskie 53,38—54,00—53,63. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów nieco słabsza. Akcje: Bank Polski 86,50. Cukier 16,75. Starachowice 10,35—10,65. Tendencja mroźniejsza.

Dolar w obr. pryw. 5,30. Rubel: 4,71 (piątki) — 4,73 (dziesiątki). Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dilonowska 80. Stabilizacyjna 97. Warszawska 59. Śląska 61,25.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA w Wilnie z dnia 26 lutego 1934

Za 100 kg. — parytet Wilno. Ceny tranżakcyjne: Owies st. 14,05 — 15,05. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,12 1/2 — 35. Mąka żytnia 55 proc. 24,25 — 25,25. 65 proc. 20—21, siłkowa 17, razowa 17,50—18. Ceny orientacyjne: Żyto I st. 15,50—15,75. II st. 14,50—14,75. Pszenica zbierana 20—21. Jęczmień brow. 16—16,25. Owies st. 12,60—13. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,25—37. Orzeby żytnie 9,50—10, pszenne grube 13,50—14, pszenne cienkie 11,50—12. Jęczmień 9. Kasza gryczana 1/1 palona 45, 1/2 pal. 43. Biała 42. Kasza perłowa pecak Nr. 2 24,50. perłowa Nr. 3 30,50. Owsiana 45. Gryka zbierana 21—22. Ziemiaki jadalne 6,75—7,25. Siano 5,50—6. Słoma 3,50—4. Siemię lniane bas. 90 proc. 44,75—45,25. Za 1000 kg. i-c-o st. załadow. Kądział horodzijska — 974,25—995,90. Len — rejon Zambrów-Stawiska (bas. I. sk. 200). Len czesany 2100—2150. Len trzepany 1480—1530. Kądział 900—950.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

DZIŚ. Parter ulg. 54 gr. — Balkon 35 gr. Film nad filmami „STRACONY EXPRES” Film, który cały świat przyjął z niebywałym entuzjazmem. NA SCENIE: „DZWONEK NIE DZWONI” w 1 akcie. Nad program: Fenomenalny Jeannot-telepata Anatol Grigo.

LICYTACJA Wileński Lombard „KRESOWJA” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7 22, podaje do ogólnej licytacji o godz. 4-ej pop. odbiegłości, że 12 i 13 Marca t. b. dzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od 50,000 do 100,000 i od 16 i 1 do 44,000. UWAGA! W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Kupno Sprzedaż Kawior czarny kilo 12 zł. złoty kilo 10 zł. poleca ZWIĘZIŃSKI Wileńska 36 tel. 1224.

Pan Miesiącz SZLAGIERÓWI

DZIŚ. FILM JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO. Elżbieta Bergner jako KATARZYNA WIELKA Największa rewelacja w nadprogramie: GROTESKA W KOLORACH NATURALNYCH p. t. „Sw. Mikołaj” oraz najnowszy Tygodnik „FOXA”. Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10.20. Bil. honor. i bezpl. bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

Łodzianini poleca najmodniejsze tańce, muzykę, otomany, fotela klubowe oraz przyjmują wszelkie zamówienia. Przy zakładzie tapicersko-dekoracyjnym została otwarta polerownia pod fachową silą, były współwłaściciel firmy B-el Gabalów w Łodzi, specjalność na planie i fortepian, a także przyjmuje wszelkie meble do odświeżania we wszystkich kolorach. Wykonanie solidne i punktualne. Obsługa fachowa. Wilno, ul. Niemiecka 2 firma WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI

Inteligentna wdowa starsza bez środków do życia, znajdująca się w skrajnej nędzy prosi ludzi dobrej woli o pomoc. Laskawe ofiary prosimy składać do Administracji „Dz. Wil.” dla starszuch. gr4

ROXY Miesiącz szlagierów!

Dziś. Piękna, wzruszająca, porywająca głębią gry aktorskiej Sylwia SIDNEY w rewelacyjnym arcy-filmie reżys. KING VIDORA „ULICA” przewyższającym „Czempak” i „Zaledwie Wczoraj” Największa rewelacja w nadprogramie: 1) GROTESKA W KOLORACH NATURALNYCH 2) Dodatek rysunkowy „Miki Hoduje Kanarki” 3) Najnowszy tygodnik „FOXA”.

AKUSZERKA AKUSZERKA Siniatowska przeprowadziła się na ul. Mickiewicza 3—12 (róg Mickiewicza) (tamże gabinet kosmetyczny) usługa, zmasażki, brodawki, kurzajki i w. g. W.Z.P. 48. 8323

Wdowa po urzędniku magistrackim, znajdująca się w okropnej nędzy wraz z 3-gim dziećmi prosi o jakkolwiek prace, lub pomoc materjalną. Antokol 134 m. 2. Ofiary składać w Adm. „Dz. Wil.” pod „A.”

RELIOS BEZGRANICZNY ZACHWYT ogarał publiczność, kiedy zaśpiewał priske piosenki nasz niezrównany mistrz

JANKIEPURA w swej najnowszej kracji p. t. „Zdobyć Cię Muszę” Wersja francuska. Polskie piosenki: „Ach uśmiech-ij się” i „Zdobyć Cię Muszę”.

AKUSZERKA M. PRZEŁAZINA przyjmuję. Przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomasz Zana na lewo Gedyminowską, ul. Grodzka 27. W.Z.3090

DRUKI PILNE BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, BROSZURY, AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44 CENY NISKIE

CASINO Dziś Rewelacyjny Epokowy film

CZŁOWIEK O 2-U TOWARZACH „Sobowtór”. Reżyserja Ryszard WALLACE W rolach głównych: ROLAND COLMAN I ELISZA LANDI Najnowsze arcydzieło filmowe. Koncert gry aktorskiej. Seanse od godziny 4-ej.

Wróżba. Dwaj studenci rozmawiają: — Co będziemy robić dziesięć lat? — Urządzą sobie

Niemka ochroniarzka, szuka osoby do dzieci, Wilno, Niemiecka 9/4. :01—2

ZOFJA KOWALEWSKA. 39) Dzieje powstania lidzkiego. Wspomnienia o Ludwiku Narbucie. D O D A T E K. Lista osób skazanych w pow. Lidzkim, gub. Wileńskiej w latach 1863, 1864 i 1865. 1. Aleksander Ksawery, szlachcic — Skazany na zamieszkanie do gub. Tambowskiej. 2. Bojadź Bronisław, szlachcic — Na osiedlenie w oddalone gubernie w Syberji. 3. Bołst Otton, szlachcic. — Zabity. 4. Chmielewski Józef, właśc. wsi Lebidoki. — Na zamieszkanie w Tomskiej gub. 5. Cydzik Michał, szlachcic. — Do wojska z pozbawieniem praw szlacheckich. 6. Dobrowolski Dyonizy. — Do Tomskiej gub. 7. Eysmont Leonard, właśc. fo.w. Pikulturki (72 dzies.). — Na zamieszkanie do gub. Tobolskiej. 8. Galkowski Jakób. — Do oddalonej Syberji. 9. Ganczewicz (Hancewicz) Józef — Do rot areztanckich na 4 lata. 10. Grzymajło Feliks. — Do Tobolskiej gub.

11. Gubarewicz Stanisław, dywizyjowany junkier, syn właśc. maj. „Kozłany”. — Zabity. 12. Iszora Stanisław, Ksiądz. — Rostrzelany w Wilnie. 13. Jacuński Piotr, szlachcic. — Do Tobolskiej gub. na zamieszkanie. 14. Jankowski Aleksander, szlachcic. — Do Tobolskiej gub. na zamieszkanie. 15. Jankowski Konstanty, właśc. m. Raczkowszczyzna. — Zabity. 16. Jankowski Konstanty, junior z Raczkowszczyzny. — Na osiedlenie w Syberji. 17. Jankowski Piotr, szlachcic. — Do katorgi, do fabryk na lat 4. 18. Jocz Bogusław, szlachcic. — Na osiedlenie w Syberji w mniej oddal. mijs. 19. Jodko Ludwik, obywatel. — Zmarł w więzieniu. 20. Jodko Stanisław, obywatel. — Zabity. 21. Juriewicz Anastazy, mieszczanin. — Do rot areztanckich w Kaludze na lat 4. 22. Klimowicz Władysław, szlachcic. — Do katorgi z pozbawieniem praw. 23. Klimantowicz Władysław, szlachcic. — Do katorgi z pozbawieniem praw. 24. Kmit Antoni, szlachcic. — Na zamieszkanie w Tomskiej gub. 25. Kolyzko Bolesław, szlachcic. — Powieszony. 26. Kolyzko Michał, szlachcic. — Na zamieszkanie w Tomskiej gub. 27. Kondratowicz Adam, szlachcic. — Na zamieszkanie w Tomskiej gub. 28. Krupowicz Józef, właśc. domu i gruntu we wsi Bieńkowice, chłop. — Do rot areztanckich w Kaludze na 4 lata. 29. Krupowicz Klemens, szlachcic. — Na zamieszkanie w Tobolskiej gub. 30. Krupowicz Semen, właśc. m. Wiszkańce. — Zesłany do rot areztanckich z pozbawieniem praw.

31. Krzyżanowski Józef, szlachcic. — Do rot areztanckich w Tule na 3 lata. 32. Krzyżanowski Michał, szlachcic, właśc. m. Talmantowo. — Do rot areztanckich w Riazaniu na 4 lata. 33. Konopacki Antoni, 18 lat, uczeń gimn. Wileńskiego, ranny w rękę. — Pod sąd wojenny. 34. Kolczko Sidor, mieszczanin był w bitwie przy Mitkiskach. — Pod sąd woj. 35. Kluszyz Maciej, chłop, lat 41, 2 razy był w bitwach. — Pod sąd wojenny. 36. Franciszek Kusman, syn zola'rcza francuskiego, felczer, leczyl rannych z part. Narbutta. — Pod sąd wojenny. 37. Laskowicz Albert z Kirjanowicz. — Stracony. 38. Leńiewski Julian, administrator maj. — Stracony. 39. Łukaszewicz Rudolf, szlachcic, urzędnik kol. żel. ranny w plecy. — Pod sąd wojenny 40. Małewski Cyprian, chłop. — Zesłany do Tomskiej gub. 41. Małewski Jan, chłop. — Do rot areztanckich w Kaludze na 3 lata. 42. Miński Michał, chłop. — Do Tomskiej gub. na zamieszkanie. 43. Miński Albert. — Do katorgi na 8 lat. 44. Mokrzecki Adam. — Do katorgi w fortcy na 12 lat. 45. Moniuszko Klemens. — Do rot areztanckich w Kaludze na 4 lata. 46. Mokrzecki Bolesław. — Do katorgi w fortcy. [D. c. n.]